

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Polacy w Niemczech a głosowanie

W niedzielę 10 bm. odbyło się na całym terytorium Niemiec i Austrii głosowanie w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec i jednocześnie wybory do Reichstagu. Jedną i tą samą karteczką wyborczą każdy obywatel przez zakreślenie słowa „tak” lub „nie” wyrazić miał swą wolę za lub przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec, oraz za lub przeciw przyjęciu listy kandydatów do Reichstagu. Oczywiście lista kandydatów była tylko jedna tj. hitlerowska.

W związku z tym głosowaniem, Zarząd Zw. Polaków w Niemczech ogłosił komunikat w którym oświadczył iż Polacy w Niemczech w plebiscycie niedzielnym głosować będą za przyłączeniem Austrii do Niemiec (niechby nie głosowali, już hitlerowcy wiedzieli by jak się z nimi rozprawić). Jeżeli

chodzi o głosowanie do Reichstagu to ze względu na to że na liście kandydatów nie ma ani jednego przedstawiciela Polaków, kartki oddane w głosowaniu za przyłączeniem Austrii nie są głosami za listą do Reichstagu.

Tak zaprotestowali Polacy w

Niemczech. A co na to minister Beck? Dlaczego nie protestuje rząd polski, wobec takiego pozbawienia praw obywateli narodowości polskiej. Krzyczy się wciąż przeciwko Czechosłowacji o byle drobiazgi, a dlaczego się mileży i toleruje bezprawia hitlerowskie?

Uroczystości racławickie odwołane

przez NKW Stronnictwa Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił odwołać zapowiedziane na niedzielę, 24 kwietnia, uroczystości racławickie.

Tak więc tegoroczne obchody Racławic, które wedle zarządzenia

władz administracyjnych miały się odbyć li tylko w granicach poszczególnych powiatów, a nie jak projektowało Stronnictwo Ludowe w kilku masowych manifestacjach wojewódzkich, — nie odbędą się wogóle.

Znowu zmiana rządu we Francji

Po krótkim okresie urzędowania rząd francuski premiera Bluma poddał się do dymisji. Powodem tego kroku było nieprzyjęcie przez senat francuski projektów finansowych przedłożonych przez rząd Bluma do zatwierdzenia.

Misję utworzenia nowego rządu otrzymał przywódca partii radykalnej Deladier.

„Dziś Gdańsk jest rzeczywistą częścią Wielkiej Rzeszy“

Tak pisze oficjalne pismo niemieckie w chwili porozumienia prasowego

Oficjalna, berlińska „Narodowo-Socjalistyczna Korespondencja“ zamieszcza artykuł o Gdańsku. Należy przytoczyć i zapamiętać następujące jego słowa:

„Dziś Gdańsk jest rzeczywistą

częścią Wielkiej Rzeszy, mimo, że na mapach posiada własne granice. Okręg gdański partii nar.-socj. jest co prawda mały, ale analogiczny z okręgami Rzeszy. Jest on organizacyjnie wcielony do partii, — mimo że kierownictwo tejże zarządza własnym państwem. Pełno mocnik Adolfa Hitlera rządzi dziś w Gdańsku z tą samą pewnością i z takim samym przekonaniem o szczególnej misji Niemiec i prowadzi naród do tych samych celów, jak się to dzieje w Rzeszy“.

Artykuł powyższy, który musi poruszyć opinię publiczną, został zamieszczony w niemieckim rządowym organie w chwili, gdy w Warszawie obradowała polsko-niemiecka konferencja w sprawie porozumienia prasowego. Na konferencji tej z niebywałymi pretensjami występowali właśnie Niemcy...

Co powiedzą władze administracyjne na koncentrację PPS w dniu 1 maja

Przygotowania PPS do manifestacji pierwszomajowej są w pełnym toku. Tradycyjny porządek uroczystości ulegnie w tym roku dużym zmianom. Punkt ciężkości będzie przerzucony ze zgromadzeń publicznych i przemówień na demonstrację siły i sprawności organizacji socjalistycznych.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, zaniechane będą w tym roku manifestacje we wszystkich mniejszych miejscowościach, natomiast nastąpi skoncentrowanie wszystkich sił PPS w ważniejszych ośrodkach województwa. — Specjalny nacisk kładzie się na sformowanie oddziałów młodzieży robotniczej i na wyszkolenie t. zw. „Akcji Socjalistycznej“. Specjalną służbę pełnić będą oddziały cyklistów i motorzystów. Odnosi się wrażenie, że PPS dążyć będzie w tym roku do maksymalnego odmiędzenia szeregów manifestujących.

Prasa narodowcowa rozpisuje się, że w manifestacjach 1. majowych udział wezmą ludowcy. Do tej pory jednak żadne rozmowy na ten temat nie były prowadzone.

Ciekawi jesteśmy, czy władze administracyjne zezwolą na owe masowe manifestacje socjalistyczne, zwłaszcza, że ludowcom na masowe obchody racławickie się nie pozwoliło.

Krylenko „najpodlejszym wrogiem ludu“

Moskwa. — Dzienniki sowieckie donoszą, że naczelną prokuraturę ZSRR Wyszyński na zebraniu Instytutu Prawa Akademii Nauk, wystąpił z mową, w której w bardzo ostrej formie krytykował działalność b. ludowego komisarza sprawiedliwości Krylenko.

Wyszyński twierdził, że Kry-

lenko świadomie obsadził sądownictwo elementami wrogimi ustrojowi sowieckiemu. Według słów Wyszyńskiego obecnie w dostatecznym stopniu stwierdzono, że Krylenko nie tylko sabotował sądownictwo, lecz był „najpodlejszym wrogiem ludu“. (ATE).

Tajnie i tajemniczo

Właściwie nasze ministerstwo spraw zagranicznych można byłoby tak samo dobrze, no i bardzo trafnie nazwać ministerstwem spraw tajnych i tajemniczych. Tajnych dlatego, że wszystko to co to ministerstwo zdziało, działo, lub zdziałać zamierza trzyma się w ścisłej tajemnicy przed społeczeństwem, tajemniczych zaś dlatego, że wszystko to co nasze ministerstwo spraw zagranicznych robi wydaje się społeczeństwu coś bardzo tajemniczym.

Faktów dla potwierdzenia tego nie trzeba długo szukać. Ostatnie czasy faktów tych dały nam aż nadto. Bo czy to weźmiemy fakt owego głośnego wywiadu Hitlera, w którym ten polskie Pomorze, ziemię polską od prawieków, nazwał ziemią niemiecką, czy fakty z targu polsko litewskiego, jak gromadzenie wojska na granicy Litwy, czy wreszcie tekst noty polskiej do Czechosłowacji — o wszystkim tym społeczeństwo polskie dowiaduje się nie ze źródeł polskich, nie od właściwych władz polskich, ale dopiero z zagranicznych gazet, z informacji podawanych przez zagranicznych dziennikarzy lub zagraniczne agencje prasowe.

Wszystko to z niewiadomych przyczyn i dla niewiadomych powodów chroni się przed społeczeństwem jako coś tajnego, o czym wiedzieć to społeczeństwo nie potrzebuje czy też nie może. Dlatego tak się robi, jest to tajemnicą naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

I byłoby jeszcze pół biedy z tem, że o sprawach żywo obchodzących społeczeństwo dowiadywać się ono musi dopiero ze źródeł zagranicznych. Gorsze jest to, że fakty o których dowiaduje się taka droga okólna, budzić muszą w każdym obywatelu silne zaniepokojenie. Proszę bowiem dla przykładu zestawieć takie oto dwa fakty.

Kiedy Hitler w swoim głośnym wywiadzie udzielonym angielskiemu dziennikarzowi nazwał polskie Pomorze ziemią niemiecką, urzędowała Polska Agencja Telegraficzna, w komunikatach swoich umyślnie opuściła ten ustęp z przemówienia Hitlera, jak się później okazało na polecenie naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Jak później wyjaśniał sanacyjny Kurjerek krakowski, to opuszczenie miało stanowić rodzaj protestu przeciwko nazwaniu przez Hitlera polskiego Pomorza ziemią niemiecką.

(Dalszy ciąg na stronie 2-tej)

Dziwny to zaiste i nigdy chyba w historii nie spotykany sposób protestowania przeciwko anektowaniu czyjejś ziemi przez głowę państwa obcego. Boć taki protest nie tylko nie jest żadnym protestem, ale jest kompromitacją, jest wyrazem wassalskiej słabości (albo jeszcze czego innego) protestującego.

Weźmy teraz drugi fakt. Oto w okresie naszego zatargu z Litwą, prasa francuska zamieszczała artykuły krytycznie odnoszące się do tego incydentu i do zamierzeń rządu polskiego. Że zaś zagranica zawsze dużo więcej wie niż my w kraju, przeto dość ostro odnosiła się do tego zatargu, wyrażając zdziwienie dlaczego to tak się złożyło, że zatarg i gromadzenie wojska polskiego na granicy Litwy, dziwnym trafem zbiegło się z awanturą Hitlera w Austrii.

Wiadomo przytem, że prasa francuska cieszy się szeroka swobodą słowa i krytyki. Ponieważ ta swoboda zagwarantowana jest konstytucją francuską, stąd też prasa francuska nie zna co to jest konfiskata, zaś rząd nie ma możliwości wywierania nacisku w tym kierunku, by prasa pisała tak, a nie inaczej.

Wiadomym jest pozatym i to że stosunki nasze z sojusznicą Francją, z którą wiąże nas przymierze wojenne, od czasu, kiedy zaczęto u nas uprawiać politykę flirtu i przyjaźni z Niemcami hitlerowskimi, stale są nadwyższone i stale szwankują. I oto tu dochodzimy do sedna rzeczy. Boć oto jeżeli na przemówienie głowy państwa niemieckiego, nazywającego polskie Pomorze ziemią niemiecką, nasze ministerstwo spraw zagranicznych zdobyło się zaledwie na taki sposób protestu jak to na początku omówiliśmy, sposób protestu, który był raczej kompromitacją i okazaniem wassalskiej słabości, to dopiero w stosunku do sojuszniczej Francji, nasze ministerstwo spraw zagranicznych zdobyło się na ostry krok protestu, złożonego u rządu przez ambasadora Polski.

Czyż fakty te nie muszą niepokoić w najwyższym stopniu każdego obywatela? Czyż wobec tych i tym podobnych wielu innych faktów nie są uzasadnione poważne obawy o to co z takiej polityki zagranicznej dla Polski wyniknąć może? **GI.**

W sprawie zamachu na plk. Koca

Prasa stołeczna donosi, że dochodzenia w sprawie zamachu bombowego na plk. Koca zostały ukończone i że niebawem ma być w tej sprawie ogłoszony komunikat.

Zamach na plk. Koca dokonany został w lipcu ub. r. To też ze względu na długotrwałe śledztwo zapowiedziane oficjalnego komunikatu w tej sprawie wywołuje pewne zainteresowanie.

Porozumienie włosko-angielskie

Miedzy rządem angielskim i włoskim prowadzone były ostatnio rozmowy, dotyczące uzgodnienia szeregu spornych kwestii istniejących między tymi dwoma państwami. Sprawy te dotyczą fortyfikowania baz na morzu Śródziemnym, sprawy uznania zaboru przez Włochy Abisynii, sprawy sąsiedztwa Abi-

W Anglii o Czechosłowacji

Sprawa wewnętrzna Czechosłowacji jest wciąż obszernie omawiana w prasie zagranicznej. Ciekawe głosy na ten temat zamieściła ostatnio prasa angielska.

Specjalnie sprawę mniejszości niemieckiej przedstawia „Daily Herald”, organ Partii Pracy, twierdząc, że taktyka hitlerowców nie idzie po linii dążenia do otwartej rewolty.

„Daily Herald” przewiduje, że Niemcy sudeccy, podporządkowani hitlerowcom, dążyć będą do uchwalenia się z pod władzy wykonawczej rządu praskiego, a to przez utworzenie własnych rządów lokalnych.

W ten sposób hitlerowcy, wyłamując się z pod władzy nadrzędnej Pragi, będą starali się nadać swym władzom lokalnym pozory legalności; tak, by w razie podjęcia przez Pragę próby podporządkowania siłą terytorium sudeckiego,

móc zwrócić się o pomoc do III Rzeszy przeciw „gwałceniu samorządu” przez rząd praski.

„Manchester Guardian” podaje znowu pogłoskę o planach Niemiec wobec Czechosłowacji. Wśród hitlerowców niemieckich wysuwane są dwa projekty. Pierwszy zaleca pozostawienie Czechosłowacji pod protektorem Niemiec bez dalszego jej rozbioru. Drugi projekt domaga się podziału Czechosłowacji z tym, aby obszary zamieszkałe przez mniejszość polską przyłączyć do Polski, obszary węgierskie do Węgier, Słowaczkę podzielić między Polskę i Węgry, a terytoria narodowe czeskie pozostawić jako niepodległe państwo.

Niemcy mają nie obawiać się żadnego oporu ze strony Małej Ententy, Francji i Sowieców, licząc się jednak bardzo z opinią Anglii, postarać się mają osiągnąć swój cel bez środków gwałtownych.

Nadwyżka budżetowa w r. 1937-38

Warszawa — Ministerstwo Skarbu dokonało tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za ostatni miesiąc roku budżetowego 1937/38 t. j. za marzec r. b.

Dochody w marcu r. b. wyniosły 262.653 tys. złotych, wydatki 239.396 tys. złotych. Ponadto zgodnie z ustawą o kredytach dodatkowych na rok 1937-38 dokonane będą w tak zwanym okresie ulgowym t. j. w kwietniu, maju i czerwcu r. b. wydatki w łącznej kwocie

około 17 milj. złotych, jeszcze na rachunek ubiegłego okresu budżetowego.

Łącznie z wydatkami okresu ulgowego wydatki budżetowe za rok 1937-38 wyniosą według tymczasowych zestawień obrotów kasowych 2.351.9 milionów złotych. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.373.5 milj. złotych, przeto cały rok budżetowy 1937-38 zamyka się nadwyżką dochodów około 21,6 milj. złotych.

Właściwe zatrudnienie dla członków Ozonu

Jak donosi „Gazeta Polska” członkowie OZN obwodu Warszawa Śródmieście uchwalili podjąć natychmiast zbiórki odpadków i nieużytków we własnych domach oraz zwrócić się z prośbą do szefa Ozonu i władz naczelnych Obozu Zjednoczenia Narodowego o podjęcie tej akcji w całej Polsce w porozumieniu z odpowiednimi czyn-

nikami państwowymi, celem zbierania odpadków i nieużytków.

Jest to oczywiście naśladowanie Niemców, niezrozumiałe dla Polaków, którym się przecież stale mówi, że wszystkiego mają wbród.

Inna rzecz, że zbieranie odpadków to zajęcie dla członków Ozonu w sam raz.

Młodzież ozonowa bierze skąd się da i ile się da

Pisaliśmy nie dawno o tem jak to na wiecu publicznym w Warszawie, zorganizowanym przez ozonowy Związek Młodej Polski pobili się członkowie owego Związku Młodej Polski z młodzieżą innej ozonowej organizacji młodzieżowej, a mianowicie z młodzieżą „Siewu”. W bójkę tej ośmiu studentów z „Siewu” zostało silnie poturbowanych.

I teraz oto obie organizacje uczyniają sobie czynić „wypominki”. Tak więc Zw. Mł. Polski w swej gazecie pisze o organizacji „Siewu”.

„Bierze „Siew” subwencje z ministerstw, bierze z wydziałów polityczno-społecznych po województwach, bierze z wydziałów powiatowych, bierze z banków, bie-

rze od Izby Rolniczych, Towarzystwa Rolniczych, a nawet przemysłu i ciągle krzyczy, że ma mało...”

Jak z tego widać „Siew” bierze nie tylko się da i skąd tylko się da. Byle tylko więcej, byle więcej.

Nie znaczy to by i Zw. Mł. Polski grzeszył pod względem skromności brania. Bierze więc również skąd się da i ile się da. Pisz znowu o tym twórczyni „Siewu” organ związku młodzieży siewowej:

„...to wy nie bierzecie subwencji? Nie korzystacie z pieniędzy publicznych?”

Biorą więc pieniądze skąd się da, biorą pieniądze wyciskane przez komorników ze zbiedzonego społeczeństwa, na to by znienawidzone przez to społeczeństwo organizacje sanacyjno-ozonowe mogły się utrzymywać.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Przegląd prasy

„OD KIEDY POLSKA JEST FEDERACJĄ POWIATÓW?”

Jak wiadomo czynnik administracyjno-policyjny, nie pozwolił Stronnictwu Ludowemu na urządzanie uroczystości radawickich wspólne dla kilku powiatów. Nie chcą zezwalać na to by zbierły się większe rzesze ludu wiejskiego w celach nie tylko uczczenia bohaterstwa swych przodków, ale i demonstrowania wobec potężniejszego hitleryzmu, że w obronie każdej piędy ziemi polskiej stoi zwanie milionowa masa chłopska. Na zapędy rozmaitych sanacyjnych organizacyjnych są nie tylko pozwolenia, ale i darmowe przejazdy kolejowe, są diety, jest wszystko do dyspozycji — dla chłopów jest zawsze tylko zakaz.

W związku z tym zakazem socjalistyczny „Robotnik” zamieszcza swego naczelnego redaktora na stępujące uwagi:

„Jestem stałym mieszkańcem Warszawy. Chcę pojechać na obchód radawicki właśnie do Radawic. I raptem dowiaduję się, że mi nie wolno, bo... nie jestem „przynależny” do powiatu miechowskiego.

Pytam grzecznie i łagodnie, jako „szary” obywatel Rzeczypospolitej: od kiedy Polska jest „federacją” powiatów? Jaki przepis Konstytucji — tej „kwietniowej” — jaki przepis jakiegokolwiek bądź prawa polskiego uprawnia do takich kombinacji? Jakto? Chłop z powiatu krakowskiego nie może przekroczyć „granicy” powiatu miechowskiego? Dlaczego nie może przekroczyć w dn. 24 kwietnia akurat?

Kochani panowie z urzędów biurokratycznych instytucji wszelakich: my — zwyczajni obywatele Rzeczypospolitej musimy sobie stanowczo wyprosić, by nam Polskę przecinano wzdłuż i wszerz i wgiął „granice” powiatów. Polska jest jedna i niepodzielna.”

WSI NIE DA SIĘ NARZUCIĆ AUTORYTETÓW.

Jak wiadomo z wypowiedzi gen. Skwarczyńskiego, w najbliższej przyszłości Ozon chce uzyskać choć cień pozoru oparcia w masach na zamiar wszcząć akcję i na terenie wsi. Do pracy tej mają być odkomenderowani: znany na wsi sprzedawczyk mandatowy senator Róg, senator Seib i inni działacze, znani wsi ze sprzedajności przekonani.

Sprawę tej wyprawy ozonowej na wieś porusza krakowski „Głos Narodu” pisząc co następuje:

„Wieś jest środowiskiem społecznym, które nie znosi narzuconych „autorytetów”. Rolnik jest najbardziej niepodległym człowiekiem. — Autorytety wsi wyrastają samorzutnie. Są to ci, którzy z nią, z jej kolejami, z jej walkami wraz wyrosli, którzy jej w trudnych chwilach nie zdradzili... Są to podstawowe prawdy z t. zw. socjologii wsi”.
... wsi nie można autorytetów narzucać, ona je sobie sama wybiera.

I to jeszcze, o jakież „autorytety” tutaj chodzi? O tych byłych „wyzwoleńców”, którzy jeszcze niedawno uchodzili za element antypaństwowy, zbyt radykalny, podatny pod wpływem najbardziej lewicowe, a którzy odrazu zdobyli w „decydujących chwilach” i szacunek i wpływy, jak tylko zdradzili swoje stronnictwo.”

Szaleństwa sanacyjne szkodliwe dla Polski

„W jednym z poprzednich artykułów naszych zwracaliśmy uwagę na to, że w politycznych kołach sanacyjnych szerzą się wprost niebezpieczne sympatie dla Niemiec. Symptomy te bowiem wprost ośmielają polityków niemieckich i prasę niemiecką do wysuwania znowu swych szerokich a dla pokoju europejskiego szkodliwych roszczeń zaborezych, potęgują niemieckie dążenia zaboreze.

Apetyty na nasze dzielnice zachodnie i wiarę w możliwość ich odzyskania, potęgują niewątpliwie ci sanatorzy, którzy mimo brutalnie ujawnianych niemieckich dążeń zaborezych, czy to urzędowych, czy też nieurzędowych, ale partyjno-hitlerowskich — ujawniają przyjazne uczucia dla Niemiec, a nawet igrają z myślą — polsko-niemieckiego sojuszu. Uważamy takie postępowanie po prostu za zdradę interesów własnego Narodu i Państwa.

Niemcy bowiem, widząc takie ustosunkowanie się wobec nich wybitnych sanatorów, a więc przedstawicieli tego kierunku politycznego, którego wpływy dziś w Polsce są miarodajnymi, mogą przypuszczać, że większość lub znaczny odłam Narodu bynajmniej nie tak odpornie się ustosunkowuje do ich zaborezych projektów, jakby to można przypuszczać.

Ale jakżeż może być inaczej, gdy się widzi, że bez interwencji cenzury, która tak pohopnie konfiskuje na podstawie artykułu 170 kodeksu karnego, każdy artykuł gazetowy, omawiający nieco swobodniej poczynania Rządu lub stosunki w kraju panujące — a konfiskowała nawet obiektywne artykuły o Hitlerze — w Polsce, mogła się ukazać książka p. Władysława Studnickiego, pod tyt. „System polityczny Europy i Polska“.

Książkę tę bowiem za w najwyższym stopniu szkodliwą uważać musimy — ponieważ nosi znamiona po prostu zdrady interesów Narodu polskiego. Ten sam p. Studnicki, który za czasów wojny światowej wydawał Polskę na łup swych przyjaciół niemieckich, wraca w swej nowej książce do swych projektów z czasów wojny światowej i chce w jakimś tam bloku środkowo-europejskim Polskę, którą w tymże bloku stawia na drugim miejscu — uczynić służką Niemiec, chce w ten sposób Niemcom ułatwić powolne wchłanianie Jej — podobnie jak wchłanianie Austrii, Czechosłowacji, Węgier i t. d.

Po stworzeniu takiego bloku miałaby Polska razem z Niemcami i resztą blokowców, a może w sojuszu z Japonią ruszyć na Rosję, by ku większej chwale i potędze Niemiec zabrać wielkie obszary na północnym zachodzie i południu Rosji.

Na południowym zachodzie Rosji chciałby p. Studnicki stworzyć Ukrainę, oczywiście sojuszniczkę Niemiec — widocznie na to, by później jeszcze komuś było rozbierać Polskę.

Państwa bałtyckie — Łotwę, Estonię, także miałyby zabrać Niemcy. Bo jakże — tam przecież wpływy niemieckie zawsze były wielkie! Tam bowiem bratankowie Krzyżaków, Bracia Mieczowi, — także kultura krzyżacka krzewili — tj. tępiłi krajowców. Ale Polsce miałaby się dostać — Libawa, jako port, widocznie dlatego, by Niemcy kiedyś tem łatwiej mó-

gły zabrać Pomorze z jego portami, dostępnymi do morza itd. itd. Cała ta książka Studnickiego, to stek niesłychanych bredni, to wyskok chorego wschodniego, niedorozwiniętego mózgu, który nie może zrozumieć, że w tak wielką potęgę urosłe Niemcy, bezwzględnie później zadławiłyby Polskę — po uprzednim zupełnym odcieciu Jej od morza. — Bo przecież i Libawa to „praniemiecka“ miejscowość! A Niemcom przecież zawsze chodziło i chodzi przedewszystkim o opanowanie brzegów morskich, bo wiedzą z dawien dawna, że obce narody bez oparcia o morze muszą się prędzej czy później stać od nich — zależnymi.

Nie dość jednakże tych obłędnych bredni p. Studnickiego! Lży on w tej swojej książce w niebывały sposób Francję, wymyśla jej w chydny sposób, a pozatem — grozi jej!

Naprawdę, ta książka przychodzi akurat w porę na czas obecny, kiedy Polska dostała się w dosyć niewygodne położenie, gdyż prawie że jest odosobniona, a raczej pozostała w oczach świata sam na sam z Hitlerem, Goeringiem, Goebelsem — jednym słowem z Niemcami!

Niewątpliwie znajdują się „przyjaciele“ Polski, którzy treść tej książki uprzystępniają prasie francuskiej i wogóle francuskiej opinii publicznej, którzy te ordynarne wymyslenia pod adresem szczególnie Francji, a także Czechosłowacji, podadają do wiadomości komu należy!

Skutki tego mogą być dla Polski naprawdę nie miłe.

Przecież Polska, to nie Francja lub Anglia itd., z ich wolnością prasy! We Francji np. doskonale wiedzą, że u nas istnieje cenzura — i jaka cenzura! Wszakże kombi-

tanci francuscy palcem wskazywali na naszą cenzurę, gdy odpowiadali generałowi Góreckiemu na znane jego wywody. Jeżeli więc tego rodzaju obłędny elaborat, jakim jest książka Studnickiego, może, mimo cenzury, się ukazywać, — to prasa francuska, a później sfery polityczne francuskie, mogą dojść do wniosków, wcale dla Polski niemiłych! I to tym łatwiej, że przecież się także dowiedzą — że liczni sanatorzy-bebekowcy idą w kierunku myślowym p. Studnickiego. Może się więc w Europie u powszechnieć podejrzenie, że to nie tylko Studnicki i mały jakiś odłam narodu — chciałby chadzać drogami w książce jego wytkniętymi. A to może dla Polski mieć fatalne następstwa.

To też z tych względów jak najenergiczniej w imieniu Ludu Polskiego protestujemy przeciwko szaleńczym majaczeniom p. Studnickiego.

Topór“.

Po przeczytaniu powyższego artykułu wydawałoby się mogło, że artykuł ten napisany został wczoraj. Tak bardzo bowiem jest na czasie!

Artykuł ten wyszedł z pod pióra śp. wydawcy naszego Wiktora Kulerskiego — w lutym 1935 roku.

Dziś artykuł ten powtarzamy. Aż za bardzo jest na czasie. Wiedzimy bowiem, że właśnie w tej chwili istnieją w pewnych kołach polskich zamiary kroczenia po światoburej drodze Niemiec hitlerowskich.

Pisaliśmy o czynionych przygotowaniach do kampanii antyczeskiej. Przygotowania te, zdaje się, na razie ustaly. Ale któż daje gwarancję, że chytra polityka niemiecka nie uwikła Polski w sytuację, z której nie będzie wyjścia?

Przecież myśl rozbioru Czechosłowacji, myśl o sojuszu polsko-niemieckim, nie tylko nie przestała kołatać po zakamarkach mózgów różnych polityków sanacyjno-ozonowych, ale myśl tę ubiera się obecnie w słowa, mające przekonać społeczeństwo polskie, że przyszłość Polski, jej potęga i jej mocarstwowość zależna jest od Niemiec!!! Zwłaszcza teraz po samowolnie dokonanym przez Niemcy „Anschlussie“ Austrii!!!

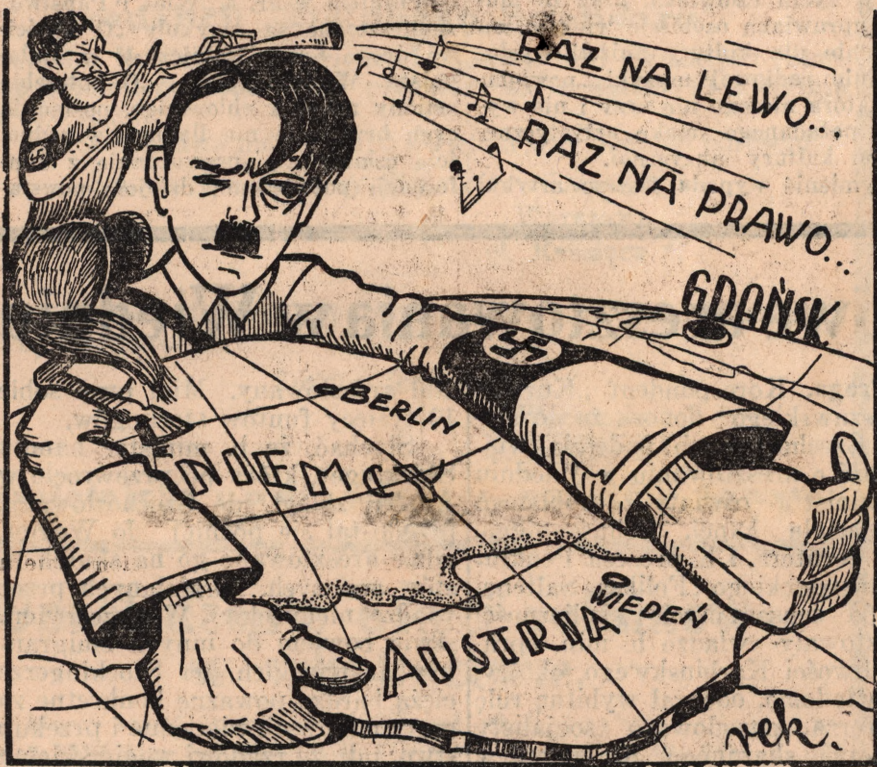
Dziś prasa sanacyjna książkę Studnickiego reklamuje jako książkę wyjątkowo aktualną. Chce się więc wszelkimi sposobami przekonać naród polski, że Polsce najlepiej będzie „sam na sam“ z Niemcami!

Przeciwko takiemu igraniu z niebezpieczeństwem naród polski musi się zabezpieczyć przez wzmożenie czujności na to, co się wkoło niego dzieje i do jakiej to gry chce go się wciągnąć.

Co innego jest uregulowanie stosunków polsko-niemieckich przez pakt i porozumienie, a zupełnie co innego jest oddawanie się pod całkowite wpływy niemieckie. Jeżeli bowiem pakt i porozumienie zapewniają na granicy polsko-niemieckiej pokój, a więc bezpieczeństwo — to sojusz z Niemcami, czy kierowanie się w polityce zagranicznej choćby tylko wskazówkami dzisiejszych władców Niemiec, jest dla Polski li tylko niebezpieczeństwem!!!

A ku temu niebezpieczeństwu pchać Polskę nie wolno nikomu! — Nie wolno!!!

X.



Z Kroniki nadużyć i defraudacji

W sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko M. Nosalowi o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych w urzędzie pocztowym w Oświęcimiu. Za przestępstwo to skazany został swego czasu urzędnik pocztowy, p. Zygmunt Leśniak, który po wyświechtaniu całej sprawy został zrehabilitowany. W wyniku rozprawy Nosala skazano na 5 lat więzienia, a żonę jego na 6 miesięcy z zawieszeniem. Sąd apelacyjny w Krakowie w całości zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

FAŁA NADUŻYĆ NA WOŁYNIU

Po procesach o nadużycia finansowe przeciwko urzędnikom Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku Maziarzowi, Nanowskiemu, notowane są nowe rozprawy o defraudacje przeciwko funkcjonariuszom tak państwowym jak i samorządowym.

Przed sądem okręgowym w Łucku stanął b. funkcjonariusz Zarządu Dróg Wodnych Stefan Bulz, a wraz z nim drugi urzędnik Aleksander Nowicki. Bulz był oskarżony o defraudację na szkodę wspomnianego Zarządu, a Nowicki o brak należytego dozoru. — Wyrokiem sądu Bulz został skazany na 4 lata więzienia — Nowicki zaś na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Przed tymże sądem okręgowym stanął b. rachmistrz gminnej Kasy Po-

życzkowej w Berezolupach w pow. łuckim Georgij Iljin, oskarżony o defraudację na szkodę wspomnianej Kasy. Iljin został skazany na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Soltys Jan Szramko ze wsi Kopyle w powiecie łuckim za defraudację pieniędzy pobranych od płatników na podatki skazany został na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA

W Żydaczowie popełnił przed kilku dniami samobójstwo zastępca naczelnika miejscowego urzędu skarbowego 31-letni Bohdan Jan Szewe. Desperat udał się nad rzekę i stanawszy na wysuniętym cyplu brzozi strzelił do siebie i stoczył się do wody.

Jak zdołano obecnie stwierdzić, — przyczyną tragicznego kroku desperata miały być nadużycia pieniężne, jakich dopuścił się w ostatnim czasie na szkodę kilku organizacji społecznych, w których zajmował stanowisko skarbnika wzgl. członka zarządu.

Kto szanuje chłopów
Szanuje całą Polskę

„Wieś i Państwo”

III.

Jedno z zagadnień oświaty ludowej porusza p. Karol L. Koniński. A mianowicie zagadnienie radia, nadając artykułowi swemu tytuł „Radio a książka, muzyka żywa a powielana”. Autor twierdzi, że antena radiowa wypiera książkę za pomocą pogadek, liczących i krótkich, które w sposób łatwy poruszają i omawiają różne sprawy, będące tym samym przyczyną pewnego rozleniwienia i płytkości umysłowej. Również stwierdza autor niekorzystny wpływ radia na prawdziwą t. j. czynną muzykalność ludową.

Jeżeli chodzi o kwestię wypierania książki przez radio, to można by się z poglądami autora nie zgodzić. Pogadanka bowiem 10-cio czy 15-minutowa, jak to się u nas praktykuje, nie może zaspokoić żadnego zainteresowania, gdyż jest zbyt powierzchowna, krótka i nie wyczerpuje danego tematu. Pogadanka radiowa może być tylko wskazówką, dorywcza, zapoznającą ogólnie z takim czy innym tematem czy faktem i zachęcającą do pogłębienia wiedzy o nim przez książkę a tym samym przyczynić się może raczej do rozwoju czytelnictwa. Wzięść trzeba jeszcze pod uwagę, że słuchacz na wsi nie ma znowu tyle czasu, by ciągle przy radiu przesiadywać oraz że posiadając pewne zainteresowania, musi mieć wszystko, co tam mówią, tylko wybierze sobie pogadankę specjalnie go interesującą. A że pogadanki są, jak już wyżej wspomnieliśmy, krótkie i powierzchowne, więc zmusza one słuchacza poniekąd do zwrócenia się do książki. Oczywiście stwierdzić trzeba, że obecne programy radiowe są wręcz fatalne, ale nie można mówić o radiu jako takim, pod kątem widzenia obcych programów. Przy innych programach radio może się stać raczej czynnikiem popierającym czytelnictwo.

Jeśli natomiast chodzi o zagadnienie muzyki, to sprawa przedstawia się zasadniczo inaczej niż z pogadankami i książkami. Tutaj właśnie zagadnienie rozleniwienia, bezmyślności i płytkości, wynikających z traktowania na ogół radia jako „pułki do grania i gaudia”, jest oświecone przez autora zupełnie właściwie. Muzyki radiowej bowiem w przeciwieństwie do pogadek można słuchać bezmyślnie podobnie jak gramofonu. A że podawa-

na przez radio muzyka mechaniczna poniekąd „powielana” jak ją zupełnie słusznie autor nazywa, stoi na poziomie bardzo niskim, i składa się przeważnie z tandety jazzowej i „szlagerowej”, więc obniża tem samem bezsprzecznie muzykalność ogółu a już szczególnie szerszych mas nie orientujących się jeszcze dostatecznie w wartościach muzycznych. Tak samo słuszne jest twierdzenie autora, że radio wypiera, niszczy prawdziwą t. j. czynną muzykalność ludową. Człowiek bowiem jest, jak to autor słusznie mówi istotą leniwą i woli sobie przysłuchiwać się bezmyślnie nadawanej muzyce aniżeli samemu ćwiczyć się w muzyce czy też śpiewie. — Potwierdzenie swych obserwacji znalazł autor, jak pisze u znanego pisarza francuskiego Duhamela. P. Karol L. Koniński nie jest oczywiście ani wrogiem radia, ani też nie umiunie mu o czynnika kultury, lecz wychodzi z założenia zupełnie słusznego, że książka była i jest koniecznością w życiu człowieka, oraz że muzyka uprawiana osobiście większe ma znaczenie dla kultury aniżeli wysłuchiwanie radiowej muzyki „powielanej”, która niczego nie uczy i nie wyrabia pożądanego smaku artystycznego, ani kultury muzycznej.

Wymienić wypada jeszcze artykuł

o laureacie nagrody dla Młodych Polskiej Akademii Literatury, p. Stanisławie Piętaku, ilustrujący życie laureata, pisarza pochodzenia ludowego, którego wyróżniona powieść „Młodość Jasza Kunefala” opisuje polską wieś. Autor stwierdza w całości tej powieści talent niepośledni laureata, choć może jeszcze niewyrobyiony dostatecznie.

Specjalnym a niezwykle aktualnym zagadnieniem zajął się p. Antoni Kolarz w artykule swym „Żydzi na wsi” opartym na spisie ludności z 1931 roku. Autor stwierdza, że jesteśmy Państwem o największej liczbie żydów a ponadto wykazuje za pomocą cyfr, że najmniej Żydów na wsi licza województwa, posiadające wysoko postawione szkolnictwo i najmniejszą ilość analfabetów. Autor obawia się także, że w miarę odżydzania miast wzmacniać się będzie napływ żydów do wsi, i stwierdza, że niektóre organizacje żydowskie propagują osiedlanie Żydów na wsi.

Pozatem w nr. 3 „Wieś i Państwo” zamieszczone są artykuły „O właściwą drogę Kółek Rolniczych w Małopolsce Wschodniej”. — „O potrzebie zmiany nazwisk chłopskich, posiadających brzmienie nie liczące z godnością człowieka”, sprawozdanie z konferencji poświęconej dziejom powsta-

nia styczniowego w jego 75 rocznicę na której omawiana była szeroko sprawa udziału włościan w tymże powstaniu. Dalej znajdujemy artykuł zatytułowany „Zaczynowi w odwiedziny”, — p. prof. Franciszka Bujaka, w którym autor odpowiada w sposób cięty ale i rzeczowy na artykuł sanacyjny „Zaczynu” pt. „Szkodliwy nurt”, wykazując wielki tupet ale i małą znajomość rzeczy, a jeszcze mniejszą lojalność autora tego napastliwego artykułu, skierowanego przeciw miesięcznikowi „Wieś i Państwo” i p. prof. Bujakowi. Poza tym wchodzi jeszcze w skład tego numeru „Ankieta o położeniu materialnym studentów wyższych uczelni pochodzących ze wsi”, i sprawozdanie p. Koelichówny o „Historii i zagadnieniach obywatelskich w szkole, w uniwersytecie powszechnym, w kołach samokształcenia” jako o wykazie lektury naukowej i powieściowej, wydany przez Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, oraz sprawozdanie p. Reizera Józefa o „Handzlówce, wzorowej wsi spółdzielczej”, broszurce wydanej na kładem Związku Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Całość miesięcznika zawiera więc obfity a niezmiernie ciekawy i aktualny materiał w pierwszorzędnym opracowaniu, które ma jeszcze tą niezmiernie ważną zaletę, że jest podane w formie niezwykle jasnej, przystępnej, a więc łatwo zrozumiałej dla najszerszych nawet mas.

(Koniec) elem.

Nowe aresztowania w Wiedniu

Praga. Korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi, że do stolicy Czechosłowacji nadeszła wiadomość o aresztowaniu w Wiedniu b. ministra oświaty, osobistego przyjaciela kancl. Schuschnigga, d-ra Perntera, i b. prezesa Penklubu austriackiego, Feliksa Saltena. Wśród sensacyjnych okoliczności aresztowały władze b. min. sprawiedliwości Karbinsky'ego, który, jak wiadomo, odegrał wybitną rolę w aferze narodowego socjalisty Planety, skazanego na śmierć w związku z zamordowaniem śp. kancl. Dollfussa. Karbinsky chciał przez Vorarberg przedostać się nielegalnie do Szwajcarii, lecz zo-

stał aresztowany. Miał przy sobie 10 tysięcy funtów sterlingów.

Słychać, że b. minister handlu Stockinger, który po przewrocie w Austrii uciekł do Czechosłowacji, przedostał się później do Węgier, gdzie aresztowano go na skutek listów gończych, przesłanych przez władze niemieckie. W przeciwieństwie bowiem do innych emigrantów austriackich, na Stockingera ciążyą bardzo poważne konkretne zarzuty o sprzeniewierzenie i przekupstwo, tak, że rządowi węgierskiemu nie będzie łatwo odmówić wydania Stockingera władzom niemieckim. Austriacka opinia publiczna odnosiła się zresztą zawsze do b. ministra

handlu, z powodu jego różnych podejrzanych transakcyj, z jak najdalej idącą rezerwą.

Zarówno Stockinger, jak i aresztowany w Wiedniu b. minister wojny Vaugoin, mają odegrać w przygotowywanym się procesie w sprawie „Fenix” główną rolę.

NOWE AKTY OSKARŻENIA ZA STRAJK CHŁOPSKI.

W Przemyślu odbędzie się w tamtejszym Sądzie Okręgowym kilka nowych rozpraw, w związku z przebiegiem strajku chłopskiego w ub. roku. Wpłynęło kilka nowych aktów oskarżenia, m. in. przeciwko sześciu ludowcom z Majdanu Sieńniawskiego, gdzie doszło do krwawych zająć

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKL. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

38

Dorota Elsford cofnęła się nagle o dwa kroki i zanim John zrozumiał, co się stało i dlaczego się dziewczyna przestraszyła — ujrzał korpulentną majestatyczną panią, która się doń zbliżała, stawiając mocne kroki. Miała na sobie czarny kapelusz i szeroki płaszcz sportowy z grubego sukna. Wiało od niej niewyczerpaną energią.

— Mam wrażenie, że pan zabłądził. — Odwróciła głowę, spostrzegła Dorotę Elsford, która się wysunęła z ukrycia. Ledwo uchwytny uśmiech przemknął po jej pełnej czerwonej twarzy. — O, przepraszam, moje dziecko! Nie wiedziałam, że pani też tu jest.

Dziewczyna już opanowała zakłopotanie.

— To jest pan Harrigan, mój lada, sekretarz pana Lawrence'a.

Tam się stało wielkie nieszczęście i pan Harrigan zapytywał mnie właśnie, czy myłady będzie taka dobra i pozwoli mu zatelefonować z pałacem.

Przy tych słowach John złożył nieskazitelny ukłon i lady Allendale skinęła mu łaskawie głową. Była zawsze przekonana, że ma szczególny dar rozpoznawania ludzi z pierwszego wejrzenia, a Harrigan jej się wydał sympatycznym i przyzwoitym młodzieńcem. Tego wystarczało w zupełności.

— Ależ oczywiście, panie Harrigan... Moje dziecko, proszę zaprowadzić pana do pałacu. Pan Harrigan śpieszy się prawdopodobnie.

— Uprzejmie dziękuję, myłady, skorzystam z łaskawego pozwolenia, ale nie zależy mi na pośpiechu.

Lekarz i policja już byli we dworze, a rozmowa telefoniczna, którą chciałem przeprowadzić, ma charakter ściśle prywatny i pan Lawrence nie wie z pewnością, że pozwoiliłem sobie w tym celu wkroczyć na teren należący do myłady.

Wszystkie postanowienia dostojnej lady odznaczały się szybkością i nieodwołalnością.

— Mnie to nie obchodzi. W każdym razie wolę panu zrobić grzeczność niż komukolwiek z tych sąsiadów. Panna Elford panu opowie, jak brzydki oni ze mną postąpili. Ale co tam się stało?

John skreślił krótko przebieg wydarzeń w Lawrence Court. Sposób, w jaki lady Allendale go słuchała, świadczył wymownie, że młody człowiek wywarł korzystne wrażenie.

— Bardzo smutna historia — zauważyła w zamyśleniu, gdy John zakończył opowiadanie. — Znałam tego pana tylko z widzenia. Cieszyłabym się, gdybym miała bardziej towarzyskich sąsiadów, bo przecież człowiek musi od czasu do czasu zamienić z kimś parę słów, ale wszyscy Lawrence'owie... Niech pan do nas przychodzi spokojnie, ilekroć zechce pan pogawędzić z panną Elford.

Pogłaskała dziewczynę po policzku, skinęła przyjaźnie głową Johnowi.

— Zachwycająca osoba! — powiedział John, gdy lady Allendale oddaliła się o tyle, że już nie mogła go słyszeć. — Wcale nie jest wyniosła i niedostępna jak cała nasza arystokracja.

— Tatusz mówi, że lady Allendale jest szczerą demokratką. Sama zauważyłam, że potrafi się z każdym dogadać. Dobrze, że pana zaprosiła, prawda?

— Dopiero się zdziwi, gdy się przekona, jak często będę korzystał z miłego pozwolenia. Oprócz tego wolno mi z panią rozmawiać, ile zechcę...

Dziewczyna pomyślała, że młody człowiek wkracza znów na niebezpieczny temat, więc przerwała pośpiesznie:

— Chodźmy! Pokażę panu, gdzie jest telefon.

Allendale House zewnętrznym wyglądem przypominał zamek. Był położony w starym parku utrzymanym z zadziwiającą starannością, wszystkie alejki były osypane żwirami i wysadzone różami sztamowymi.

O powiększenie siły obronnej Rzeczypospolitej

Odebrać subsydia wydawane z Kas państwowych organizacjom o „wzniosłych i państwowotwórczych celach“

Stwierdzając, że w rezultacie ostatnich posunięć na arenie międzynarodowej Niemcy otrzymały Austrię, nie naruszając przy tym osi Berlin—Rzym — Polska zaś otrzymała jedynie p. Szkirę w Warszawie i, co gorsza, uważa to za tryumf, saleje z radości, a p. Beck zbiera powinszowania, — p. Cat Mackiewicz woła w wileńskim „Słowie“ o powiększenie siły obronnej Rzeczypospolitej.

Wobec ogólnego wyścigu zbrojeń, wobec uzupełnienia przez Niemcy swej armii 7 dywizjami austriackimi, od czego niezależnie armia niemiecka ma zostać powiększona o dalsze 7 dywizji, Polska, zdaniem Cata, nie może pozostać w tyle.

Trudno odmówić wywodom p. Cata słuszności. Zresztą wołanie takie rozlega się po całym kraju. Ale zdaje się, że wołanie to polega na pewnym nieporozumieniu. Kiedy bowiem naród istotnie myśli o powiększeniu polskich sił obronnych przez powiększenie jednostek bojowych i przez uzupełnienie sprzętu wojennego, to pewne koła polityczne, hasło obronności kraju głoszą w celach całkiem innych.

Rzecz jasna, że powiększenie sił zbrojnych Rzeczypospolitej wymagać będzie pieniędzy. Ale te muszą się na taki cel znaleźć.

P. Cat, n. p. radzi, że

„trzeba zebrać wszystkie pieniądze wydawane przez skarb państwa na cele nieprodukcyjne.

W pierwszym rzędzie myślimy tu o obowiązku zastępczej służby wojskowej, oraz o obozach junaków. Nie wdając się w dyskusję nad społeczną i wojskową wartością tych organizacji, podnieśmy tylko, że zastąpienie ich przez wojsko prawdziwe będzie niewątpliwie poważnym postępem w obronie kraju.

Dalej należy odebrać subsydia wydawane z kas państwowych organizacjom o wzniosłych i państwowotwórczych celach. Polska nie straci na tem, że pieniądze na nie przeznaczone pójdą na wojsko.

Wreszcie trzeba pamiętać, że powiększenie armii zawsze odciąża bezrobocie. Zmniejszą się więc fundusze wydawane nieprodukcyjnie i konsumpcyjnie na zasilki dla bezrobotnych.

Powiększenie korpusu oficerskiego odbije się dodatnio na rynku inteligencji pracującej. Oficerowie zajęci dziś w różnych gałęziach pracy cywilnej powrócą może w pewnej ilości do służby czynnej, a opuszczone przez nich posady będą mogły być zajęte przez fachowców.

A co jest najważniejsze i decydujące potrzeba powiększenia sił obronnych Rzeczypospolitej jest tak widoczna, że pieniądze na to muszą być.

I tutaj trzeba p. Catowi przyznać rację. Ale czy można się spodziewać, ażeby w obecnych warunkach zdobyto się na tyle odwagi, aby cofnąć te nieprodukcyjne subwencje dla różnych organizacji, które przecież są podstawą dzisiejszego reżymu i które są potrzebne do różnych jubli sanacyjnych i innych celów też jeszcze?

Pieniądze znalazłyby się jeszcze w różnych innych miejscach. A choćby w różnych funduszach dyspozycyjnych.

A choćby w tych olbrzymich pensjach, gratyfikacjach różnych dygnitarzy, zasiadających w różnych radach nadzorczych, w różnych instytucjach, a zajmujących po kilka w niejednych wypadkach dobrane płatnych posad.

Powiększyć siłę obronną kraju owszem, ale naruszyć różne brzące przywileje nie! I tutaj właśnie, a nie przy okazji twierdzenia, że nowe zbrojenia powiększą podatki, trzeba zacytować słowa p. Cata:

„Wolimy okłaskiwać naszą armię, wolimy ją komplementować, choćby nie zachowując żadnego umiaru, wolimy głosić hasła o skupieniu społeczeństwa dokoła armii, lub inne frazesy, nie wymagające opłaty i nie dające ekwiwalentu w konkretnej

treści tanków, bombowców, armat i uzbrojonych ramion żołnierza“.

Pod koniec swego artykułu p. Cat woła, aby miłość, którą naród otacza armię stała się motorem rzeczy pożytecznej, celowej i rozumnej: powiększenia efektywów naszej armii!

Naród swej pomocy nie odmówi, jak nigdy nie odmawia, gdy chodzi o obronę narodową. Ale niechże nareszcie pewne sfery zabiorą się do tej tak ważnej sprawy poważnie. Niechże hasło obrony narodowej nie będzie hasłem „konsolidacyjnym“, t. zn. hasłem propagandowym jednej tylko partii politycznej, do której w dodatku społeczeństwo nie ma zaufania.

X.

Zmiana lokalu Naczelnego Sekretariatu S. L. i redakcji „Zielonego Sztandaru“

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego oraz Redakcja i Administracja „Zielonego Sztandaru“ przeniosą się z dniem 15 kwietnia do nowego lokalu.

Listy do Stronnictwa należy od 15 kwietnia wysyłać pod adresem:

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego

Warszawa

ul. Książęca 4.

Listy i przekazy do Redakcji i Administracji „Zielonego Sztandaru“ winny być adresowane:

„Zielony Sztandar“

Warszawa

ul. Książęca 4.

Zapamiętajcie nowy adres i podajcie innym!

Upośledzenie dzieci rolników w szkolnictwie

Wiesz, której rozwój powinien iść w parze z rozwojem miast polskich, a której ludność stanowi z górą 65% naszego kraju — w najwyższym stopniu jest upośledzona pod względem nauczania.

Pomijając taką krzyżującą anomalie, jaką jest brak szkół powszechnych na wsi, wobec czego tworzy się tam masowy analfabetyzm — i te istniejące na wsi szkoły są co do typu niższe, aniżeli w mieście. A więc tylko 63% dzieci rolników pobiera naukę w szkołach pierwszego stopnia, podczas kiedy szkoły tego stopnia w miastach kończy 90% dzieci miejskich. —

Nawet szkoły 3-go stopnia kończyzaledwie 95% uczniów na wsi, a 1-go stopnia tylko 89%. To daje możność tylko pewnej części dzieciom rolników, które ukończyły szkołę 1 stopnia do dalszego kształcenia się w niższego stopnia szkół zawodowo-rolniczych lub w innych zawodach — reszta i to lwią część dzieci rolników, kończąc przeważnie szkoły najniższego, bo 3 stopnia — staje się wkrótce powrotnymi analfabetami.

W rezultacie, młodzież wiejska w minimalnym odsetku ma możność dalszego kształcenia się w średnich i wyższych zakładach naukowych.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

POWIAT OLKUSZ: Dnia 19 kwietnia o godz. 13-tej odbędzie się konferencja Zarządu Stronnictwa Ludowego Powiatowego w Helmie pod Wolbromiem. Na konferencję zaprasza się wszystkich prezosów Kół Stron. Ludowego. Sprawy bardzo ważne.

Prezes Powiatowy:
Wawrzyniec Okrajni.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE: Województwo warszawskie urządza uroczystość racławicką w trzech punktach: w Wilanowie dla powiatów podstolecznych, dla powiatów środkowych w Łowiczu, a dla północnych w Płocku. Inne szczegóły podamy w następnym komunikacie.

Zarząd Wojewódzki Stron. Ludowego w Warszawie.

POWIAT MINSK MAZOWIECKI: W poniedziałek 18 kwietnia br. po nabożeństwie nastąpi wręczenie sztandaru gminy Kolbiel. Zbiórka o godz. 10 rano w Borkowie, następnie pochód do Kolbieli na

nabożeństwo, a potem pochód do wsi Borków, gdzie nastąpi wręczenie sztandaru. Zapraszamy Kół S. L. ze sztandarami ludowymi.

Zarząd Gminy Stronnictwa Ludowego na gm. Kolbiel.

Po wręczeniu sztandaru gm. Kolbiel w dniu 18 kwietnia br. odbędzie się w Borkowie konferencja wszystkich zarządów kół S. L. z powiatu Mińsko-Mazowieckiego. Wstęp za legitymacjami.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat mińsko-mazowiecki.

ADRESY

Se' retariatów Wojewódzkich Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. Chmielna 110.

KRAKÓW. Mały Rynek 4.

POZNAN. Skarbowa 4 m. 9.

TORUN. ul. Łazienna 28 I p.

KIELCE. Sienkiewicza 45.

Z ruchu organizacyjnego

Stronnictwa Ludowego

Zgoda „ponad mury i płoty“

Na zebraniu organizacyjnym Ozo-nu (nieudany) w Złotnikach Kujawskich, zapytał się członek Stron. Ludowego p. Ziemiński z Lisewa referenta, co się stało z generałem, którego swego czasu eskortował pułk. Wenda obecnie jeden z czołowych „szefów“ O-zonu.

Odpowiedzi naturalnie nie uzyskał. Zrobiono za to doniesienie do Sądu. Sąd jednak uwolnił p. Ziemińskiego. W ten sposób panowie z „obożu zjednoczenia narodu“ — wyciągają rękę do zgody „ponad mury i płoty“ i łączą cały naród. Winszujemy sukcesów!

Nowu Bereza i siupasy dla ludowców w Kieleckim

W dniu 1 kwietnia br. wywieziono do Berezki Kurtuskiej dwóch działaczy Stronnictwa Ludowego z Zagłębia Dąbrowskiego: Tadeusza Cieślę z Borownik i Władysława Zarychte z Psar za rzekomą działalność komunistyczną i wywrotową.

W dniu 2 kwietnia policja przeprowadziła rewizję w Sekretariacie Powiatowym Stronnictwa Ludowego w Koźlenicach i aresztowała działacza ludowego stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Władysława Kocana. Na zlecenie odpowiednich władz, policja prowadzi Kocana etapami do miejsca urodzenia w powiecie rzeszowskim.

W dniu 3 kwietnia br. aresztowała policja w Kaźmierzy Wielkiej pow. Pinczów Stanisława Bienka, którego Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach delegował jako swego przedstawiciela na Zjazd Powiatowy.

Policja Bienka prowadzi etapami do miejsca urodzenia w pow. częstochowskim. W tym samym dniu w Kaźmierzy Wielkiej aresztowała policja działacza ludowego Adama Goskę, którego prowadzi etapami również do miejsca urodzenia w powiecie opoczyńskim.

Dziwny wynalazek! Niedługo zdąży się i zapewne taki wypadek, że policja będzie musiała prowadzić kogoś do Afryki! Czyżby znowu nadechodziło koszarne i ogropne widmo pańszczyzny, przywiązujące chłopów do ziemi i to wtedy, kiedy stoimy przed zawieruchą wojny?

Nie tylko słowa, ale i czyny

Z inicjatywy Stronnictwa Ludowego i Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici“, otwarto w dniu 20 marca br. w Czarnowie pod Kielcami Spółdzielnię Spożywców. Z okazji otwarcia Spółdzielni urządzono we wsi uroczystą akademię, by bliżej zapoznać mieszkańców z ideologią ruchu spółdzielczego.

Przemówienie jednego ze spółdzielców zostało przerwane przez komendanta posterunku P. P. w Niewachowie co wśród zebranych wywołało oburzenie.

Spółdzielnia napotykała na ogromne trudności. Waleczyło z nią zawzięcie ośmiu miejscowych sklepikarzy i „państwowo-twórczy“ soltys Rębosz Franciszek. Jeżeli nie dziwi nas stanowisko sklepikarzy, jakie — zajęli względem spółdzielni, to jednak soltysa nie możemy zrozumieć, a przecież jest to czołowy filar sanacyjny.

Pod naporem ideologii wszystkie przeszkody znikły. Spółdzielnia wciągnęła w swe szeregi nie tylko członków S. L. i „Wici“ ale nawet ludzi stojących zdala od życia społecznego.

Chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym nie tylko gadają, ale tworzą placówki nowego życia gospodarczego przyszłej sprawiedliwej Polski Ludowej.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“

Niesłychane warunki pracy w Sowietach

Robotnicy sowieccy odżywiali się zaledwie raz na tydzień

Genewa. — Prasa szwajcarska donosi, że rok temu agenci komunistyczni zdołali namówić 200 bezrobotnych przemysłu zegarkowego z okolic Locle do wyjazdu do Sowietów w charakterze pionierów tego przemysłu, słabo rozwiniętego w Związku Radzieckim.

Robotnicy zawarli kontrakty pięcioletnie, określające ich pobory miesięczne na 900 do 1200 rubli i świadczenia w naturze. Po przybyciu do Sowietów zostali oni rozmieszczeni w okolicach Penzy i Samary.

Z chwila gdy robotnicy sowieccy poczynili dostateczne postępy, zaczęli oni wrogo odnosić się do Szwajcarów, zmuszając ich do przyjęcia opłakanych warunków, w jakich sami zmuszeni są bytować. Ponieważ robotnicy szwajcarscy zaprotestowali, władze sowieckie bez dalszych ceremonii przetransportowały robotników szwajcarskich do Moskwy a następnie odstawiły ich do granicy sowieckiej, gdzie zmuszono ich pozostawić ciepłą odzież i oszczędności.

Robotnicy, którzy niedawno przybyli do Szwajcarii, opowiadają, że robotnicy sowieccy żyją w niesłychanie ciężkich warunkach i odży-

wiają się zaledwie raz na dzień. Względem robotnika cudzoziemca jego towarzysz sowiecki odnosi się do niego z nienawiścią i szpiegostwem.

Krwawe wydarzenia w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. — Z rozmaitych stron kraju nadchodzą alarmujące wieści o wzmagających się niepokojach społecznych.

W Detroit oczekują wybuchu strajku szoferów autobusów i prywatnych samochodów ciężarowych na tle podniesionych przez szoferów żądań podwyżki płac. Przy jednym z przewoźców strajkowych znaleziono dokumenty, z których wynika, że ruch strajkowy kierowany jest przez agentów bolszewickich.

W okolicy Nevada (Kalifornia)

Do niezwykle ostrych incydentów doszło w cukrowni w Grocke (Kalifornia), gdzie 50 osób zostało rannych. Policja zdołała opanować sytuację dopiero po zastosowaniu bomb z gazami łzawiącymi. Również wśród kalifornijskich robotników portowych należy spodziewać się wybuchu strajku. doszło do krwawej bójki pomiędzy rywalizującymi z sobą związkami zawodowymi, przy czym 20 osób zostało rannych. I w tym wypadku stwierdzono wybitny udział komunistów.

Huragan nad Małopolską

Nad Małopolską Wschodnią przeszedł ponownie huragan o niezwyklej sile. Huraganowi towarzyszył grad z deszczem.

Ze wszystkich miejscowości dochodzą wiadomości o szkodach, spowodowanych przez burzę. Również w Małopolsce Zachodniej, mianowicie w Tarnowie, wichur zerwał wiele dachów i spowodował duże szkody w lasach i sadach. Z powodu ulewnych deszczów podniósł się poziom wód w Wontoku i Dunajcu.

W Przemysłu szkody spowodowane przez burzę wynoszą kilkaset tysięcy złotych. W Stryju wiatr zerwał wiele dachów i uszkodził m. in. dach kościoła. W Czortkowie burza spowodowała przerwę w komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

W pobliżu Lubonia Wielkiego huragan wyrwał z korzeniami lasy brzozy, złożony ze 100 drzew.

Ze Stryja donoszą, że wskutek ostatnich deszczów podniósł się znacznie poziom wody na Stryju i Opocznie. Okolicom podkarpackim zagraża powódź.

„Chcieli zabić na macę” Awantura antyżydowska w Białostockiem

W dniu 5 kwietnia, w miasteczku Dąbrowa, w pow. sokólskim, w czasie rewizji w mieszkaniu Chany Ezrowicz, dokonywanej przez urzędników kontroli skarbowej w poszukiwaniu tytoniu, pochodzącego z przemytu, wszedł przypadkiem do mieszkania 12-letni Włodzimierz Kalenic, który poszukiwał krawca, mieszkającego w tym samym domu. Hana Ezrowicz, korzystając z zamieszania, usiłowała zbiec.

Jeden z urzędników zamknął wtedy drzwi. Przerażony chłopiec

dopadł okna, wybił szybę i przez otwór wyskoczył na ulicę, kłacząc sobie przy tym ręce i twarz. Skrzwiony pobiegł ulicą, krzycząc, że Żydzi chcieli go zabić na macę. Zebrał się tłum przybyłych na targ wieśniaków i podniecony widokiem okrwawionego chłopca, rzucił się na stragany żydowskie, niszcząc je i bijąc Żydów. Wybito szyby w wielu mieszkaniach i sklepach żydowskich. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Przybyły na miejsce silny oddział policji zlikwidował zajście.

Sieć Straży Pożarnych w Polsce

Według najnowszych danych statystycznych, istnieje na terenie całej Polski ogółem 13,510 placówek strażackich, w tym 11,710 straży pożarnych ochotniczych, 57 straży pożarnych zawodowych, pozostałych zaś 1,743 zespołów przypada na straże przemysłowe, kolejowe itp.

Gęstość rozmieszczenia straży na terenach poszczególnych województw jest bardzo różnorodna. W województwach centralnych średni obszar działania waha się od 20 do 30 km. na jedną straż, w województwach poleskim i wileńskim — prawie 60 km na straż. Na pierwszym miejscu znajduje się województwo śląskie, w którym na 1 straż ogniową przypada 11,7 km kw. W woj. łódzkim jedna straż ma do obrony przed pożarem obszar 17,9 km kw., w krakowskim 18,1 km kw., w kieleckim, tarnopolskim, poznańskim, warszawskim, lwowskim, pomorskim, lubelskim i stanisławowskim obszar waha się od 21,5 do 37,9 km kw., w województwie nowogrodzkim wynosi już 59,3 km kw., w wileńskim 61, w białostockim 68,1, w poleskim 91,1, zaś na terenie województwa wileńskiego na jedną straż przypada ponad 100 km kw.

Najwięcej placówek straży ogniowych posiada województwo poznańskie, mianowicie 2,075. W woj. kieleckim pracuje 1,268 straży, w warszawskim 1,188, w łódzkim 1,096, w lwow-

skim 1,083, w krakowskim 1,016, w lubelskim 1,002, w wileńskim 735, w tarnopolskim 718, w pomorskim 659, w stanisławowskim 545, w białostockim 511, w śląskim 503, w poleskim 405, oraz na terenie województwa wileńskiego istnieje 307 straży pożarnych.

Jak widać z powyższego najgorzej pod względem ochrony przeciwpożarowej przedstawia się sytuacja w województwie wileńskim. W wojewódz-

twie tym jedna straż ogniowa ma do obrony aż 2,269 budowli. Ponad tysiąc budowli przypada na jedną straż w województwie poleskim, białostockim, wileńskim, nowogrodzkim, stanisławowskim, kieleckim, lwowskim i tarnopolskim. Najmniejsza liczba budowli na jedną straż przypada w województwie poznańskim, mianowicie 575.

Z rozpaczy po śmierci syna otruła się środkiem nasennym

Z Warszawy donoszą:

Niezwykły dramat rozegrał się w Podkowie Leśnej. Jak już donosiliśmy, popełnił samobójstwo w hotelu w Warszawie przemysłowiec z Sieradza, Zdzisław Modelski. Wykroczył on oknem z 4-go piętra po sprzeczce ze swoją matką. Matka nie wiedziała o samobójstwie syna, bowiem wyszła na miasto po zakupy, on zaś zamknął się w pokoju, otworzył okno i popełnił samobójstwo.

Kiedy matka wróciła do domu, zastała drzwi mieszkania zamknię-

te. Przejęta złym przeczuciem, poprosiła o krzesło, stanęła na nim i ujrawszy otwarte okno, zrozumiała wszystko. Zbiegła na dół i dowiedziała się, że syn jej jest w szpitalu Dz. Jezus. Tam powiedziano jej, że już nie żyje.

W kilka godzin później na stacji Podkowa Leśna znaleziono kobietę, która straciła przytomność. Znalaziono przy niej receptę na nazwisko Modelskiej. Kobieta przewieziona do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła wskutek zatrucia środkiem nasennym.

Ucieczka dyplomaty sowieckiego

Berlin. — Kursują tu uporczywe pogłoski, że poseł sowiecki w Sofii Raskolnikow zjawił się wraz z żoną niespodziewanie w Budapeszcie.

Jak mówią ogólnie, poseł śledzony był od dłuższego czasu przez agentów GPU, które wpłynąć miało w Moskwie na odwołanie posła ze stolicy Bułgarii. (ATE).

Przymusowe doprowadzenie do zastępczej służby wojskowej

Wydano zarządzenie w sprawie środków przymusowych w stosunku do osób uchylających się od odbywania zastępczego obowiązku wojskowego, przy rozmaitych robotach prowadzonych przez samorządy. M. S. Wewn. zarządziło, by w podobnych wypadkach, tak, jak to ma miejsce przy uchylaniu się od poboru doprowadzano przymusowo do miejsc pracy powołanych do zastępczej służby. Doprowadzenie to wykonywane będzie przez policję.

Transporty obłąkanych z Francji

Do portu w Gdyni zawinął statek pasażersko-towarowy „Warszawa” który przywiózł z portu w Hawrze 156 obłąkanych Polaków, wydanych z Francji jako uciążliwi obywatele. Są to przeważnie robotnicy rolni i górniczy, którzy wyjechawszy do Francji dostali tam pomieszczenia zmysłów. Nad chorymi sprawował opiekę dr. Deresz.

Najczęstszym powodem obłąkania jest, zdaniem p. dyrektora Deresza tęsknota za Ojczyzną. Często przyczyną choroby stwierdzono również, była — nędza, a również nie możność porozumienia się w języku ojczystym.

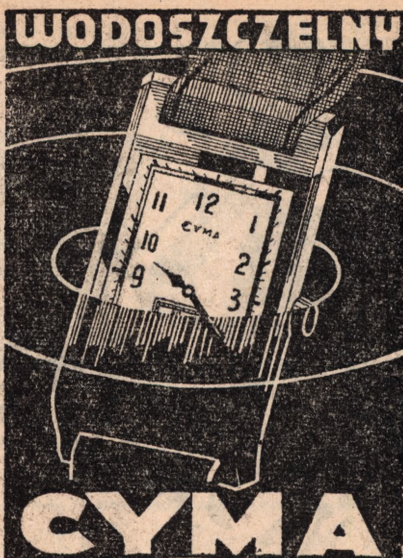
Ze statku chorzy załadowani zostali na specjalny pociąg i przewiezieni do Białegostoku, skąd autobusem przewiezieni będą do zakładu psychiatrycznego w Choroszczy.

Część chorych oddana będzie pod opiekę rodzin.

W bieżącym miesiącu przybędą do Polski jeszcze dwa transporty deportowanych z Francji umysłowo chorych Polaków.

Straszne skutki wybuchu kuchenki naftowej

W Przechowie (pow. świecki), w gmachu miejscowej szkoły powszechnej, w pokoju zajmowanym przez nauczyciela tej szkoły p. Lamparskiego, palila się kuchenka naftowa, czyli tak zwany primus; na której p. L. przygotowywał herbatę dla siebie oraz swego kolegi w tej chwili u niego bawiącego. Nagle nastąpiła, niewiadomo z jakich przyczyn eksplozja kuchenki i płonąca nafta oblała całą postać stojącego obok nauczyciela Lamparskiego zamieniając jego odzież w straszną pochodnię płomienia; twarz i ręce na skutek oblańia płonącej naftą zostały okropnie poparzone. Gdyby nie przypadkowa obecność kolegi i zarzucenie przez tegoż szybko na płonący posąg pierzyny i ugaszenie w ten sposób pożaru byłby Lamparski żywcem spłonął. W stanie nie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala w Świeciu, gdzie dotąd pozostaje.



Wtorek 12 kwietnia 1938 r.

Wtorek: Juliusza
Wschód słońca: 4:48; zachód: 18,26
Środa: Hermenegilda
Wschód słońca: 4:46; zachód: 18,28
Czwartek: Wielki — Hermenegilda
Wschód słońca: 4:44; zachód: 18,30

WOJ. CENTRALNE

ZMARŁ Z PRZESTRACHU

Lublin. — Na szosie pomiędzy Lublinem a Kraśnikiem dwaj bandyci napadli na furmankę, która jechała: Moszek Winer i Abram Rojzner. Jeden z napastników przewrócił Winera i zadał mu cios nożem w prawy bok po czym obaj napastnicy zbiegli. Rana, którą otrzymał Winer była powierzchowna, toteż Rojzner nie troszczył się o towarzysza. Dopiero po kilku kilometrych zauważył, że Winer nie żyje. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie przestrah.

DWA LATA WIEZIENIA

ZA PODPALENIE Z ZEMSTY

Łódź. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęła mieszkanka wsi Pucznów pod Łodzią, 26-letnia Genowefa Pawent, oskarżona o podpalenie w roku ub. zgrudy należącej do Antoniny Cierplikowskiej i o anonimowe oskarżenie z zemsty o to podpalenie syna Cierplikowskiej, Józefa, który po 4-letnim romansie opuścił oskarżoną. Sąd skazał Pawent na 2 lata więzienia.

10 LAT WIEZIENIA ZA MORD PO PIJANEMU

Suwałki. — Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia człowieka piekarskiego, Leona Kalubiewicza, który nocą 6. 11. ub. r. po pijanemu zabił uderzeniem noża Aleksandra Sumorokowa.

SKUTKI HURAGANU W POW. JANOWSKIM

Janów Lub. — Trwający od kilku dni huragan wyrządził w wielu miejscowościach powiatu janowskiego ogromne szkody. Niemal w każdej miejscowości znotowano poważne straty.

Wichura nie oszczędziła lasów, sadów, nawet odmów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. Najwięcej ucierpiała od wichury gmina Zakrzówek, gdzie szalejący huragan poprzeczał obory i stodoły, pozrywał dachy, a w kilku wypadkach zerwał domy mieszkalne drewniane z podmurówek.

WIEŚY WSCHODNIE

POŻAR SZKOŁY

Braclaw. — We wsi Bosiny w pow. braclawskim w woj. wileńskim wybuchł pożar, który strawił dom należący do Tekli Szewczowej. W domu tym mieściła się szkoła powszechna. Spłonął inwentarz szkoły, własność gminy oraz biblioteczka szkolna i sklepik uczniowski.

ZAMACH NA POLICJANTA

Sarny. — We wsi Suchowola pow. sarnieńskiego nr Wołyniu w czasie patrolowania wsi zraniony wystrzałem z rewolweru posterunkowy Stanisław Feldman. Sprawca zamachu zbiegł.

ŚMIERTELNA PRZEPRAWA PRZEZ RZEKĘ

Pińsk. — Teofil Zilewiec ze wsi Lubopol, pow. pińskiego, przewoził łódką przez rzekę dzieci do szkoły powszechnej. Wskutek silnej fali łódka przewróciła się. Nadzieja Korzeniowiec, lat 14, córka soltysa wpadła do wody i utonęła. Zwłoki wydobyto.

WYJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ŁOTWY

Mołodeczno. — Z Mołodeczna odszedł pierwszy transport robotników rolnych na Łotwę w liczbie 450 osób. Druga partia robotników, w tej samej liczbie, odjedzie 12 b. m.

Do Komisariatu policji w Tomaszowie Mazowieckim zgłosił się jakiś osobnik, oświadczając, że nie pamięta ani jak się nazywa, ani też skąd pochodzi, żadnych bliższych danych osobnik ów nie mógł podać o sobie. Wszczęto odpowiednie dochodzenia i na skutek notatek prasowych zgłosiła się rodzina człowieka, który zatracił pamięć. Umieszczono go pod obserwacją w szpitalu miejskim. Osobnikiem tym okazał się Łódzianin, były współpracownik jednego z pism łódzkich i były aktor filmowy. Obecnie kronika tomaszowska notuje drugi podobny wypadek. —

Oto przechodnie na ulicy św. Tekli zwrócili uwagę na jakąś samotną kobietę w wieku około 50 lat. Kobieta owa indagowana na miejscu nie mogła podać żadnych danych o sobie. Umieszczono ją w szpitalu miejskim. Jest bardzo wyčerpana i zdradza objawy zupełnej apatii, nie potrafiąc udzielić żadnych informacji o sobie i swej rodzinie. Znaleziona kobieta poddana została ścisłej obserwacji, która niewątpliwie wykaże czy ma się tu do czynienia z chwilowym tylko oszołomieniem, czy też wchodzi w grę istotnie zanik pamięci.

**Trucizna w wódce
Tajemniczy zgon podczas libacji**

W Stanisławowie wydarzył się zagadkowy wypadek śmierci, który jest obecnie przedmiotem śledztwa.

W czasie libacji zmarł nagle w mieszkaniu swej kochanki, Galantowej Wawrzyniec Trybulski. Jak wykazała sekcja zwłok, w wódce podanej denatowi przez kochankę znajdował się mikroejol. Stwierdzo-

no również w toku śledztwa, że Galantowa nawiązała stosunek z bratem denata, Kazimierzem Trybulskim, przybyłym niedawno z Ameryki. Możliwe, że na tym tle Galantowa i Kazimierz Trybulski uknuli plan zgładzenia Wawrzyńca, to też prokuratura zarządziła arestowanie obojga domniemyanych trucicieli.

**Maruszczo skazany na śmierć
przez sąd apelacyjny w Katowicach**

Katowice. — Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odpowiadał Maruszczo i Władysław Sparzyński. Maruszczo ma nogi skute kajdankami wygląda dobrze. W więzieniu odwiedził go proboszcz parafii katowickiej.

Na kilka dni przed rozprawą wysłano ańdymy do sędziów, którym grożono śmiercią i wysadzeniem w powietrze gmachu sądowego, w razie ponownego skazania Maruszczo — na śmierć.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, podczas którego Maruszczo zasnął, przewodniczący zadaje pytanie Maruszczo, który potwierdza, zeznania złożone w śledztwie na okoliczność zamordowania s. p. Rottera i Galuszkowej w Katowicach. Mówi, że wolął pić wódkę niż jeść.

W czasie przerwy zbadano Maruszczo na okoliczność nalógowego pijactwa. Rzeczoznawcy orzekli, że Maruszczo jest zupełnie zdrowym i po czytelnym.

Po przemówieniu prokuratora, który domagał się kary śmierci, obrońca dr Aret prosił o łagodny wyrok.

Sąd skazał Maruszczo na karę śmierci przez powieszenie, a oskarżonego Sparzyńskiego, poprzednio uniewinnionego, na osiem lat więzienia za

podżeganie. Maruszczo założył kasację.

MAŁOPOLSKA

SAMOBÓJSTWO

URZĘDNIKA POCZTOWEGO

Tebina. — W urzędzie pocztowym w Trzebinii, w czasie urzędowania, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń urzędnik 31-letni Julian Kulisiewicz.

Żydowskie pocztówki wielkanocne

Spółceństwo nasze, kupując pocztówki Wielkanocne i inne, zwraca pilną uwagę, aby nie kupować pocztówek pochodzenia żydowskiego.

Szuka skwapliwie wyrobów i wydawnictw rdzennie polskich. Jest jednak poważnie wprowadzone w błąd, gdyż podane niżej firmy, tak ślicznie brzmiące, są czysto żydowskie:

SALON MALARZY POLSKICH — Kraków, lub monogram czy litery S. M. P. K.
AKROPOL — Kraków.
POLONIA — Kraków.
GALERIA POLSKA — Kraków lub

monogram czy litery H. B. K.
SZTUKA — Kraków lub monogram czy litery A. S. K.

OSTROWSKI — „OSTRO” lub litery czy monogram w palecie A. I. O.
WSPÓŁCZESNA SZTUKA — Przemysł lub litery czy monogram W. S. P.

Dla zamaskowania swego żydowskiego pochodzenia, niektóre z nich nie podają obecnie żadnej firmy, ani też znaków, lub tylko podają godła: „Pastel”, „Alabaster”, „Aquarel”, „Bromoton”.

W dodatku firmy te reprodukuja pocztówki z wizerunkiem Zmartwychwstającego Chrystusa, co nareszcie będzie ukrócone, bowiem w dniu 28 marca br. wszedł w życie zakaz wyrabiania i sprzedaży przedmiotów z wizerunkiem świętych przez żydów. Zwracamy uwagę, iż jedyne w całym kraju rdzennie polskie specjalne wydawnictwo (poza społecznymi) na każdej swej pocztówce zamieszcza firmę Fr. Karpowicz, Warszawa Marszałkowska, na co przy kupnie uważać należy.

Niektóre firmy o słabym poczuciu obywatelskim, mające pocztówki żydowskie, udają, iż nie wiedzą o tem, lub też tłumaczą, iż pocztówki rdzennie polskie są droższe — co jest nieprawdą. Sami sprawdziliśmy, iż ceny nie są wyższe, wykonanie zaś i dobór wyjątkowo ładne.

Resztę pozostawiamy poczuciu obywatelskiemu jednostek, pamiętając o tem, iż siła, dobrobyt i wielkość narodu to rdzennie polski handel i przemysł.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

	z dnia 11 kwi tnia 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:			
	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica zbier.	26,75—27,25	24,25—24,75	26,00—26,25	24,00—25,25
„to zbierane	19,75—20,75	18,00—18,25	19,50—20,00	18,50—19,75
„ozimień	16,75—18,00	16,25—17,50	17,75—18,00	16,50—17,00
„ozimień brow.	19,50—20,00	—	—	—
Owies	19,75—22,00	16,50—18,00	19,50—20,00	17,75—18,25
Maka pszen. 65%	37,50—39,50	36,50—37,50	36,00—37,75	37,75—38,75
Maka żytnia 65%	28,25—28,75	26,75—27,75	31,00—31,50	28,75—29,25
tręby pszenne	14,75—15,25	13,50—14,50	12,50—12,00	14,25—14,75
tręby żytnie	12,25—12,75	12,00—13,00	11,75—12,25	12,50—13,00
zepak zimowy	53,00—54,00	54,00—55,00	54,50—55,50	51,00—53,00
troch polny	24,00—26,00	—	26,50—27,50	23,00—25,00
Groch Wiktorja	28,00—29,00	22,00—24,50	29,50—31,00	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	15,50—16,00	16,00—17,00	19,00—19,50	26,75—17,50
Kuchy lniane	19,00—19,50	20,00—21,00	22,25—22,75	20,50—21,25
Ziemniaki s. z	10,— 12,—	—	4,00—4,50	4,50—6,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	4,75—5,00	—	—
Słoma prasow.	6,00—6,50	5,50—5,75	—	6,25—6,50
Siano luźne	—	7,10—7,60	7,50—8,50	7,50—8,00
Siano prasow.	8,00—9,00	7,75—8,25	—	8,50—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —, Praga 30,06; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23,92
Wartość dolara: 5,25 —; Wartość gramu złota: 5,92



23 - 26 5.50
27 - 30 6.90
31 - 34 8.90



2661-33

A. ładny dziecięcy pantofelek.
Podeszwy skórzane.



2661-00

Dla najmniejszych. W kolorze
białym i brąz. Bardzo elastyczne

27 - 29 8.90
30 - 33 9.90
34 - 38 11.90



6622-00

W kolorze brązowym. Podeszwa
skórzana

Gazeta

SPRZEDAŻE

Wolne posady

Sprzedam
lub zamienię gospodarstwo
11 1/2 morg z budynkami
wtem 1 1/2 morga lasu. Zie-
mia I klasy. Cena 16.000 zł.
Michał Głos, Chruszczów
p-ta Nałęczów woj. lubels.
(56)

Emerytowanym
kolejarzom powierzamy
przedstawicielstwo sprze-
dazy kom'owej węgla. —
Miejscowość obojętna.
„Śląski Węgiel” Polska
Spółka Węglowa Mikołów
GJSI. (58)

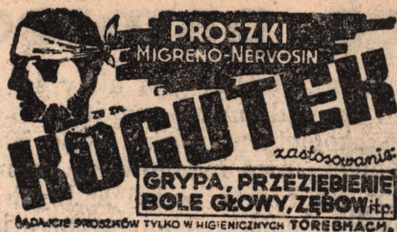
PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za
poprzednim nadesłaniem na-
leżności. Pieniądze wpłacić
można w każdym Urzędzie
Pocztowym za pomocą prze-
kazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.



Świątynia Sybilli

Wróżby i Wyrocznie

Podręcznik praktyczny dla tych co
pragną przeniknąć mroki przyszłości,
jak i dla osób szukających miłej
rozrywki towarzyskiej.

**CZEŚĆ
PIERWSZA:** Kabalistyka. Chiromancja i Planeto-
skopia i ilustracjami.

**CZEŚĆ
DRUGA:** Jedyne pierwowzory Sennik Egipsko-
Arabski, wielokrotnie wypróbowany
i zawierający 1500 numer. objaśnień.

**CZEŚĆ
TRZECIA:** Przepowiednie ze zjawisk atmo-
sfericznych. Wierzenia dawnych cza-
sów. Zamawianie i rzucanie uroków.
Likantropia. Prognozy popularne.

Napisał Mieczysław Rościszewski

Cena 3 zł

Do książki dołączyć i przesać na
portorium należy 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego Grudziądz

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tyl-
ko za poprzednim na-
desłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.



są przyczyną powstawania róż-
nych chorób, odbierają apetyt,
tworzą złą przemianę materii.
Należy dbać o normalne fun-
kcjonowanie żołądka i kiszek
przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

słuszają się przy obstrukcji,
normują trawienie, czyszczą ła-
godnie i bezbolesnie, przeciw-
działają tworzeniu się tłuszczu,
wydalają substancje gnilne,
nie wywołują przyzwyczajania.
Stosowane są również skutecz-
nie w cierpieniach wątroby,
nerek i pęcherza, kamicy
żółciowej, reumatyzmie, artre-
tyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

"Działanie ODŻYWCZEGO BIOCELU było czarodziejskie"

mówi Pani Marcilla



Po kilku dniach spęstrzegłam,
że moje drobne zmarszczki
i szpetne linie zaczęły
znikać, a w niespełna parę
tygodni wyglądałam już o 10 lat
młodziej. Bioceł — jak mnie poin-
formował kosmetyk-specjalista — jest
wynalazkiem wybitnego Profesora
Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on
obecnie zawarty w każdym słoiku
Kremu Tokalon koloru różowego,
spreparowanego według oryginal-
nego francuskiego przepisu znakom-
itego paryskiego Kremu Tokalon.
Należy go stosować co wieczór przed
udaniem się na spoczynek, Krem
zaś Tokalon koloru białego co rano.
Nada to w krótkim czasie zwłędęj,
ciemnej cerze blask świeżej, żywot-
nej młodości. Uczyni skórę jasną,
świeżą, jędrną, usunie zmarszczki i
wszelkie wady cery.

Najnowszy Praktyczny podręcznik dla wszystkich Sekretarz Urzędowy 320 stron

Opracowany przez Magistra Praw
Seweryna Hartmana
Bardzo obszerny zbiór wzorów,
podań, pism sądowych
i administracyjnych
Wydanie trzecie
Znacznie powiększone, dostosowane
do obowiązującego ustawodawstwa
Wraz z przysyłką

Cena 5 zł.

Do nabycia

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz-Droga Łąkowa

Wilhelm Müller

Szkola śpiewu kanarka

cena z przysyłką 1,75 zł

Hodowla ptaków śpiewających

cena z przysyłką 0,95 zł

poleca

Księgarnia »Gazety Grudziądzkiej«
Grudziądz-Droga Łąkowa

Radioprogram z Warszawy

ŚRODA, 13 kwietnia.

Warszawa. 6.15 Pieśń Kiedy rano
wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40
Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15
Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał;
12.03 Audycja południowa; 13.00—15.30
Przerwa; 15.30 Wiadom. gospodarcze;
15.45 Pogadanka dla dzieci starszych;
16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Wie-
niec pieśni ludowych pomorskich; 16.50
Pogadanka aktualna; 17.00 Każdy Po-
lak rodzi się żołnierzem — odczyt;
17.15 Popularna muzyka kameralna;
17.50 Służba wojskowa w Polsce nie-
gdyś a dziś — pogadanka; 18.00 Wia-
domości sportowe; 18.10 Muzyka ork.;
18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Recytacja
prozy; 19.20 Recital śpiewaczy; 19.35
Prawo czytelnika — Prawo pisarza —
dialog; 19.50 Pogadanka aktualna;
20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dzien-
nik wieczorny i pogadanka aktualna;
21.00 Koncert chopinowski 21.45 Roz-
mowa wielotygodniowa — ks. Jan
Zieja z Polesia; 22.00 Muzyka religij-
na; 22.50 Ostatnie wiadomości dzien-
nika wieczornego, przegląd prasy i ko-
munikat meteorologiczny.

CZWARTEK, 14 kwietnia.

Warszawa. 6.15 Pieśń Kiedy rano
wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40
Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15
Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał;
12.03 Audycja południowa; 13.00—15.30
Przerwa; 15.30 Wiadom. gospodarcze;
15.45 Wędrowki muzyczne; 16.15 Kon-
cert kameralny; 17.00 Wiedza i książ-
ka; 17.15 Meka pańska w pieśni ludo-
wej; 17.50 Poradnik i wiadomości
sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25
Program na jutro; 18.35 Audycja dla
młodzieży wiejskiej; 19.00 „Miguel Ma-
nara” — misterium; 20.00 Pogadanka
aktualna; 20.10 Recital fortepianowy;
20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka
aktualna; 21.00 Orkiestra symfo-
niczna; 21.45 Rozmowa wielotygod-
niowa; 22.00 Koncert; 22.50 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego i
przegląd prasy oraz komunikat mete-
orologiczny.

AUDYCJE DLA WSI
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
nadawane są przez wszystkie radio-
stacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano
i od 15.30 do 16.00 po południu. Na po-
czątku audycji porannych podawana
jest „Gazetka rolnicza”
PRZEGLĄD GIEŁDOWY
Z POZNANIA
przez wszystkie radiostacje nadawany
zostaje codziennie oprócz niedziel i
świąt w godzinach od 13.55 do 14.00
popołudniu.
WIADOMOŚCI GOSPODARCZE
nadawane są przez wszystkie radio-
stacje codziennie oprócz niedziel i
świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po-
łudniu.

Humor



Rozmówka małżeńska przy obiedzie:
A teraz mam nadzieję, zgodzisz się na
to o co cię poproszę.